Rok II. Hrubieszów, dnia 15 października 1921 r. № 4.

PRZEGLĄD HRUBIESZOWSKI

ORGAN SEJMIKU HRUBIESZOWSKIEGO.

WYCHODZI 1-go i 15-go KAŻDEGO MIESIĄCA.

Dział Urzędowy Sejmiku Hrubieszowskiego.

PROTOKÓŁ

po iedzenia Wydziału Powiatowego Sejmiku z dnia 29/IX 1921 r.

OBECNI:

P. Starosta B. Zamościk, jako Przewodniczący.

1) Ks. Melchjor Juściński członek Wydziału.
2) P. Franciszek Kaniuga " "
3) P. Konstanty Kościuk " "
4) P. Antoni Zieliński " "
5) P. Jan Maluk " "

P. Feliks Prus nieobecność swą usprawiedliwił.

PORZĄDEK DZIENNY.

I. ODDZIAŁ KASOWO-RACHUNKOWY:

1) Pismo Banku Komunalnego odmawiające udzielenia pożyczki.
2) Zatwierdzenie kosztów podróży P. Lipnickiego i p. Kaniugi do Warszawy.
3) Związek Florjański o wypłacenie przyznanego zasiłku.

II. SPRAWY BIEŻĄCE:

1) Pismo Komendanta Policji Państwowej IV Okręgu w Lublinie z podziękowaniem za subsydjum dla Policji Hrubieszowskiej.
2) Pismo Urzędu Wojewódzkiego zawiadamiające, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło statutu podatku od pługów motorowych.
3) Sprawozdanie kasowe Okr. Związ. Kółk. Roln. od dnia 24 II. do 1 VIII.
4) Pismo Rady Opiekuńczej przy gimnazjum żeńskiem w sprawie subsydjum pobranego przez P. Markuszewską.
5) Podwyższenie taksy podwodowej.
6) Pismo Inżyniera drogowego o zatwierdzenie cennika robocizny.
7) Sprawa dostarczenia słupów telefonicznych.
8) Kosztorys utrzymania lecznicy zwierząt.
9) Urząd gminy Mieniany, o zapomogę na kupno sikawki strażackiej.
10) Rekurs Szoela Ajzena i Z. Krauzego z Hrubieszowa przeciw wymiarowi podatku gminnego i szkolnego.
11) Prośba Karoliny Rymak o posadę ochroniarki.

12) Prośba Stanisława Majewskiego o zapomogę na zapłacenie wpisowego za syna w preparandzie w Turkowicach.
13) Michał Mickiewicz uczeń Seminarjum Nauczycielskiego w Węgrowie.
Miron Mickiewicz „ „ „ „ „
Wincenty Wasilewski „ „ „ „ „
Hipolit Zacharczuk „ „ „ „ Chełmie
Władysław Śnieg „ „ „ „ „
o udzielenie stypendjum.

III. SPRAWY GMINNE:

1) Dodatkowy budżet m. Dubienki.
2) Urząd gminy Mieniany o subwencję na cele szkolnictwa.
3) Protokół posiedzenia Rady Gminnej gm. Werbkowice.
4) „ „ „ Miejskiej m. Hrubieszowa.
5) Budżet Rady Miejskiej m. Hrubieszowa.
6) Prośba Ławnika i radnego m. Dubienki Abrahama Mandla o zwolnienie.
7) Sprawozdanie Inspektora Samorządu Gminnego o rewizji Urz. Gm. Werbkowice.

* * *

Odczytany protokół poprzedniego posiedzenia przyjęto do wiadomości.

I. 1) Na pismo Banku Komunalnego którem odmówiono udzielenia pożyczki, uchwalono wysłać do Polskiego Banku Komunalnego delegację w osobach pp. Kaniugi Franciszka i Jana Maluka, celem interweniowania w uzyskaniu potrzebnej dla Biura Handlowego pożyczki 2.500.000 Mk.
2) Rachunek kosztów podróży do Warszawy P. Jana Lipnickiego i Fr. Kaniugi zatwierdzono.
3) Na stosowne pismo Związku Florjańskiego w Warszawie, uchwalono wypłacić drogą awansu zabudżetowanych 20.000 Mk. tytułem zasiłku.

II. 1) Pismo Okręgowej Komendy Policji Państwowej w Lublinie wyrażające podziękowanie za udzielone 300.000 Mk. tytułem subsydjum na cele miejscowej Komendy Policji Państwowej przyjęto do wiadomości.
2) Na skutek pisma Urzędu Wojewódzkiego zawiadamiającego, że Min. Spraw Wewnętrznych nie zatwierdziło statutu podatku od pługów motorowych uchwalono wnieść rekurs do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.
3) Sprawozdanie kasowe Okr. Zw. Kół. Roln. od dnia 24 II do 1 VIII przyjęto do wiadomości.
4) Na pismo Rady Opiekuńczej przy gimnazjum żeńskiem w sprawie przekazania na dobro Rady Opiekuńczej subsydjum 70.000 Mk. pobranego przez przełożoną szkoły P. Markuszewską wyjaśniono, że Wydział Powiatowy nie może zgodzić się z propozycją Rady Opiekuńczej by P. Markuszewska zwróciła część otrzymanego subsydjum, zostało ono bowiem wypłacone na wyrównanie zaległych płac nauczycielskich.

Przy tej sposobności p. Jan Maluk podniósł nietrafność określenia: „Właścicielem faktycznym gimnazjum jest **społeczeństwo hrubieszowskie**"; p. Maluk jest zdania, że gimnazjum żeńskie jest własnością społeczeństwa **całego powiatu** Hrubieszowskiego, a nie tylko społeczeństwa Hrubieszowskiego. Jest również p. Maluk zdania, że w Radzie Opiekuńczej powinien zasiadać przedstawiciel Sejmiku, jako reprezentant ludności całego powiatu z głosem decydującym.
5) Sprawę podwyższenia taksy podwodowej zdjęto z porządku dziennego.
6) Na pismo Inżyniera drogowego, Wydział Powiatowy uchwalił począwszy od 1 września r. b. ceny robocizny dziennie:

Robotnik dorosły	400 do 600 Mk.
„ młodociany	300 — 400 Mk.
„ kobieta	300 — 400 Mk.
Grabarz	500 — 700 Mk.
Murarz lub betoniarz	800 — 1000 Mk.
Pomocnik murarski	600 — 800 Mk.
Cieśla	800 — 1000 Mk.
Pomocnik ciesielski	600 — 800 Mk.
Brukarz	800 — 1000 Mk.
Kowal	600 — 800 Mk.
Ślusarz	800 — 1000 Mk.

7) Z uwagi, że dostarczone przez Ziemian słupy telefoniczne, na zaprowadzenie sieci telefonicznej w powiecie nie są przydatne do użytku, uchwalono na wniosek p. Starosty, zakupić słupy na rachunek Wydziału Powiatowego z tem, że cenę kupna i kosztów sprowadzenia pokryje Związek Ziemian.
8) Rozpatrując przedstawiony przez lekarza weterynarji kosztorys lecznicy zwierząt domowych, uchwalono sprawę odłożyć do czasu układania budżetu na rok 1922, a to ze względu na wygórowane pozycje rozchodowe, projektowane przez lekarza i braku funduszów na pokrycie tychże.
9) Z powodu braku funduszów nie uwzględniono prośby gm. Mieniany o udzielenie subwencji

na kupno sikawki, postanowiono jednak porozumieć się z Inspektorem Ubezpieczeń od ognia w sprawie przyjścia z pomocą gminom w kupnie narzędzi pożarniczych.

10) Rekursu Ajzena Szoela i Krauzego Zygfryda z Hrubieszowa przeciw wymiarowi podatku gminnego i szkolnego nie uwzględniono.

11) Prośby Karoliny Rymak o posadę ochroniarki dla braku wolnych posad nie uwzględniono.

12) Na prośbą Stanisława Majewskiego o udzielenie subsydjum na kształcenie syna Kajetana w preparandzie nauczycielskiej w Turkowicach uchwalono odnieść się do kierownictwa preparandy o podanie wysokości wpisowego.

13) Próśb Michała Mickiewicza, Mirona Mickiewicza, Hipolita Zacharczuka i Wincentego Wasilewskiego o subsydjum na kształcenie się w seminarjach nauczycielskich nie uwzględniono.

Władysławowi Śniegowi uczniowi III kursu seminarjum nauczycielskiego w Chełmie udzielono 10.000 Mk. tytułem zapomogi.

III. SPRAWY GMINNE:

a) Dodatkowy budżet m. Dubienki na sumę 232.000 Mk. zatwierdzono.
b) Na prośbę Urzędu Gminnego w Mienianach, o udzielenie subwencji na cele szkolnictwa uchwalono wypłacić 50.000 Mk., jednak za poprzedniem podaniem przez Urząd Gminy szczegółowego celu na jaki subwencja będzie użytą.
c) Protokół posiedzenia Rady Gminnej Werbkowice z dnia 3-go września b. r. zatwierdzono.
d) Protokół posiedzenia Rady Miejskiej m. Hrubieszowa z dnia 14 sierpnia b. r. zatwierdzono.
e) Budżet Rady miejskiej m. Hrubieszowa na czas od 1-go kwietnia do 31 XI! 1221 r. na sumę 2.763.282 Mk. 47 fen. zatwierdzono.
f) Prośby Abrahama Mandla ławnika i radnego m. Dubienki o zwolnienie go z tych obowiązków nie uwzględniono.
g) Po wysłuchaniu sprawozdania Inspektora Samorządu Gminnego z rewizji Urzędu Gminnego Werbkowice, uchwalono odnieść się do Starostwa z prośbą o ukaranie wójta na podstawie art. 257 ust. gm. z r. 1 64 za niewykonywanie rozporządzeń w sprawie ściągnięcia jednorazowej daniny, tudzież za niewykonanie remontu szkół i reperacji dróg, zaś za opieszałe prowadzenie gospodarki gminnej zawiesić wójta w urzędowaniu.

Wolne wnioski.

1) Ponieważ Wydział Powiatowy nie rozporządza obszerniejszą salą w której mogłyby się odbywać posiedzenia Sejmiku Powiatowego, przeto na wniosek p. Maluka uchwalono uprosić p. Starostę o odstąpienie na czas posiedzenia jednej sali w Starostwie, którąby Wydział Powiatowy na ten cel własnym kosztem odremontował.

Obecny p. Starosta B. Zamościk oświadczył, że z całą gotowością salę odstąpi, przeto Wydział Powiatowy na ten cel uchwalił 50.000 Mk. na remont i na adaptację biura Wydziału Powiatowego.

2) Na wniosek p. Maluka Wydział Powiatowy uchwala przystąpić jako członek Spółdzielni Rolniczo-handlowej w Hrubieszowie z udziałem 50.000 Mk.

3) Pragnąc ubogiej ludności w gminie Grabowiec dać możność korzystania z bezpłatnej porady lekarskiej, uchwalono wejść z tamtejszym okręgowym lekarzem w porozumienie.

Przewodniczący Wydziału Sejmiku

STAROSTA

B. ZAMOŚCIK m. p.

SEKRETARZ:

J. LIPNICKI m. p.

Naprawa dziurawego worka.

Stan obecny naszej gospodarki państwowej można słusznie nazwać dziurawym workiem, z którego ucieka coraz więcej miljardów.

Nowy minister skarbu p. Michalski wystąpił w Sejmie, wskazując najwłaściwsze sposoby naprawy tego dziurawego worka.

Ze słów p. Michalskiego dowiadujemy się, że wydrukowaliśmy dotąd 200 miljardów marek, a długów zagranicznych mamy 3 miljardy franków w złocie. Suma 200 miljardów nie byłaby straszną, gdyby miała choć jakie takie pokrycie w złocie; niestety nasz zapas złota jest tak mały, że ginie w tej ogromnej summie, jak ziarnko piasku w bezkresnej pustyni.

Z mowy p. Michalskiego dowiedzieliśmy się jeszcze jednej ciekawej, ale nad wyraz smutnej rzeczy: że w gospodarce naszej **wydajemy dziesięć razy więcej, niż otrzymujemy** t. zn. rozchody dziesięciokrotnie przewyższają dochody! Fakt ten nie wymaga tłómaczenia; każde przedsiębiorstwo — a za takie uważać musimy państwo — musi zbankrutować w krótkim czasie przy takiej gospodarce; kto wydaje dziesięć razy więcej, niż może, ten wkrótce ujrzy dno swej kieszeni!

Stoimy zatem na drodze do pewnego bankructa, jednak położenie nie jest beznadziejne; i jeżeli zdecydowanie i stanowczo z drogi tej zawrócimy — to przyszłość zaświtać może lepsza.

Analizując nasz rozstrój gospodarczy, minister skarbu jednocześnie wskazywał sposoby naprawy stanu finansowego państwa. A więc przedewszystkiem — **oszczędność**. W tym kierunku jest do zrobienia b. dużo. Posiadamy, naprzykład, conajmniej o sto tysięcy zadużo urzędników państwowych. Żąda zatem p. Michalski ograniczenia administracji; jest to tak wielka bolączka nasza, że tylko przyklasnąć projektowi temu można. Nie tylko tam w ministerjach — ale i tu na dole roi się od zbytecznych i zwykle marnych pracowników, częstokroć pozbawionych elementarnych kwalifikacji, wymaganych od przeciętnego urzędnika państwowego.

Z tem należy skończyć radykalnie; cały etat urzędników państwowych należy skrzętnie przesiać przez sito. Państwo nie może być przytułkiem dla mazgajów, niedołęgów lub wyrafinowanych darmozjadów. Dobrych urzędników opłacać należy tak, aby nie gryzła ich troska o byt codzienny, ale też dać oni muszą pracę o wiele wydajniejszą od tej, jaką dają teraz.

W dalszym rozwinięciu programu oszczędności żąda minister skarbu kontroli nad wydatkami wojskowymi, zwinięcia pewnej części poselstw zagranicznych, zabronienia wyjazdu za granicę na koszt państwa różnych drogich misji bez zezwolenia ministerstwa skarbu, zniesienia z b. małymi wyjątkami wszystkich samochodów rządowych, ograniczenia do minimum używalności salonowych wagonów.

Wszystkie te żądania są mądre i wykonalne. Każdego dobrego obywatela oburzyć musi widok rządowych samochodów lub koni, wożących na majówki panie podejrzanej konduity lub czynnych przy załatwianiu prywatnych interesów.

Miljardy, wyrzucane na kosztowne a niepotrzebne przedstawicielstwa zagraniczne dodają może Polsce splendoru, ale i zyskują miano lekkomyślnego bankruta.

Obok koniecznej oszczędności — ważnym i niezbędnym warunkiem naprawy gospodarczego położenia Polski jest **wzmożenie produkcji**, tak rolnej, jak przemysłowej. Tu minister skarbu potrącił o dwie drażliwe sprawy: 8-io godzinnego dnia roboczego oraz reformy rolnej.

Nie chodzi o przymusowe wprowadzenie dłuższego dnia roboczego, lecz oto, aby robotnik, chcący pracować 10 a nie 8 godzin dziennie nie był karany na równi z przedsiębiorcą. Ten projekt ministra skarbu wywołał burzę, nie tyle ze strony robotników, którzy prawdopodobnie staną na gruncie zdrowego rozsądku, lecz ze strony ich partyjnych opiekunów, dla których projekt ten jest świetną okazją zrobienia karjery obrońców „uciśnionego proletarjatu".

To też warszawski „Robotnik", centralny organ polskiej partji socjalistycznej, zanim jeszcze p. Michalski wyraźniej określił zamierzone zmiany — już rozpoczął wściekłą kampanję przeciwko ministrowi skarbu, pragnąc już teraz zdyskredytować człowieka, który z dużym nakładem własnej pracy podjął się wyciągnąć nas z błota.

Lecą zatem kamienie pod nogi min. skarbu lecą jadem przepojone słowa, po nad wszystko wznosi się sztandar partyjnej walki, prowadzi się skuteczny siew anarchji i popiera naszą zgubę.

Musimy jednak tym siewcom zamętu, bez względu na przynależność ich do tej czy innej partji, twardo powiedzieć, że naród polski chce żyć, a życie swe musi oprzeć na pewnych zdrowych zasadach, gdyby nawet przyniosły one uszczerbek tym czy innym programom partyjnym.

Dosyć nieokreślone było powiedzenie ministra skarbu o reformie rolnej. Można było z niego to tylko wywnioskować, że reforma rolna nie powinna obciążać skarbu państwa oraz nie powinna być tym nieustającym postrachem, który tamuje każde dążenie do wzmożenia produkcji folwarcznej własności.

Mówił wreszcie minister skarbu o **zasileniu skarbu państwa i powiększeniu jego dochodów.** Jest to trzeci zasadniczy punkt jego programu. A więc: danina przymusowa i odpowiednio zwiększone podatki.

„Rząd nie będzie się bawił w szczegóły, ale ściąganie gotówki nastąpi na podstawie zewnętrznej obserwacji" — mówi p. Michalski.

Konieczność daniny, obciążającej odpowiednio wszystkich obywateli, uznajemy w zupełności; stosunkowo do swej zamożności dać musi każdy; jesteśmy również zdania, że konieczny jest mało skomplikowany system podatkowy. Ale boimy się tej „zewnętrznej obserwacji", aby nie dała ona pola do daleko idących nadużyć i aby odpowiedziała swemu zadaniu: wziąć od wszystkich obywateli w jednakowym stosunku do posiadanego majątku.

Podatki należy zwiększyć, ale i tu musi być stosowana skala możności, nie oparta na jakim-

kolwiek klasowym czy partyjnym wskaźniku, lecz dostosowana do rzeczywistej siły płatniczej obywateli. Minister skarbu stanął na gruncie realnym; z teoretycznego punktu widzenia zamierzeniom jego nie można postawić żadnych zarzutów; może program ten nosi charakter dyktatury finansowej, szczególnie tam, gdzie wszystkie działy gospodarki państwowej poddaje kontroli ministra skarbu — ale w każdym razie program jest wyraźny, zdecydowany, śmiały; ale trzeba zamierzenia te w życie wprowadzić; obok sprężystości czynników wykonawczych, kierowanych przez ministra skarbu potrzebną jest zgodna i twarda wola całego narodu, potrzebny jest solidarny wysiłek wszystkich jego warstw, potrzebna jest ta siła ducha, która rok temu pozwoliła nam uratować Ojczyznę od kajdanów niewoli. Wszystko, co nie pomaga do uzdrowienia gospodarczego stanu kraju — powinno być odsunięte na bok; wszelkie porachunki w łonie własnego narodu zostawmy na później. Jeden cel, jedna droga — dla wszystkich.

Dolę swoją naród własną okupił krwią, dziś utrwalić ją może tylko własnemi siłami.

Twórzmy polską flotę!

Czółna pierwotne, historyczne galary — uruchomiane wiosłami przez całe zastępy ludzi-niewolników, żaglowce prymitywne, a potem wspaniałe, staczające zwycięskie walki z najsilniejszemi burzami, kilkumasztowe szkunery i sześciomasztowe brygi, początkowo niezgrabne kołowe parostatki, a obecnie o przecudnych linjach jachty, pierwsze transatlantyckie parowce i współczesne oceanowe olbrzymy, przebywające ocean w przeciągu jednego tygodnia, które z pływającemi miastami lub wyspami porównywane być mogą — oto etapy rozwoju żeglugi i życia na morzu, które nam mówią, jak potęgowała się władza ludzi na wodach.

A dziś, gdy ludzkość już nad morzami panuje, widzimy, że w każdej chwili na wodach świata, w dali od lądu, miljony ludzi żyje tak spokojnie, jak pozostałe na lądzie ich najbliższe rodziny. Flotylla stanowi dziś, jakby 6-tą ruchomą część świata. Morze jest dziś jedynym środkiem życia dziesiątków miljonów ludzi. Prawie całą Europę w okresie klęsk, ostatnią wojną wywołanych, od nędzy komunikacja wodna ratowała i ratuje, przerzucając z za oceanu wprost całe góry artykułów pierwszej potrzeby.

Wiedząc o tem wszystkiem i widząc to, czyż możemy nie rozumieć znaczenia morza i komunikacji wodnej?

W szczęśliwej chwili naszego odrodzenia państwowego — o tem znaczeniu mórz i komunikacji wodnej — wszyscy obywatele polscy winni pamiętać.

Odzyskawszy własny brzeg morski, z którego dawniej nie umieliśmy należycie korzystać, dziś winniśmy całą mocą dążyć do wyjścia przez ten brzeg na szeroki świat mórz i oceanów, po bogactwa w nich zawarte winniśmy rękę wyciągnąć, bogactwa te w miarę sił naszych posiąść i z nich korzystać. Nie wolno nam dopuścić, by cudzoziemcy nas w tem uprzedzili, gdyż to lenistwo mogłoby się na nas srodze zemścić.

Każdy statek polski — to nowa ziemia polska, to nowy warsztat pracy, to nowy skarb narodu. Każdy statek pod banderą polską — to słuszna duma narodu, to chwała i rozgłos imienia polskiego.

Twórzmy więc nowe ruchome lądy polskie, ozdabiajmy je banderą polską i rozsyłajmy po wszystkich morzach i oceanach, zdobywać te skarby, do których Opatrzność nam drogę otwiera. Doskonalmy drogi wodne wewnętrzne i korzystajmy z nich należycie i intensywnie. Wszyscy uczciwi i po polsku czujący obywatele Państwa zrozumieć powinni korzyści dostępu do morza i spieszyć ten dostęp dla dobra narodu własnego ułatwić i należycie wykorzystać.

Zalety kooperatyw.

Kooperatywa — to zrzeszenie pewnej ilości członków, celem dokonywania wspólnych zakupów; wiele rodzin łączy się, aby wspólnie kupować przedmioty codziennego użytku.

Za granicą kooperatywy osiągnęły ogromny stopień rozwoju. U nas, niestety, a szczególnie w naszym powiecie sprawa kooperatyw stoi b. źle; ludność czy przez zacofanie, czy przez brak zrozumienia celów i zalet kooperatyw — odnosi się do takowych bardzo niechętnie — woli kupować u żydów, skutkiem czego kooperatywy wiodą żywot skazańczy lub wprost giną. A jednak gdyby gospodarze i gospodynie zastanowić się chcieli nad zaletami kooperatyw i zrozumieli ich znaczenie — to napewno sprawa wzięłaby inny obrót.

W kooperatywach **sprzedaż nie prowadzi się w celach zysku**; ztąd niema zafałszowań towarów ani sprzedaży towarow świadomie w złym gatunku. Jeżeli sprzedaż da pewien zysk (bo to w każdym handlu musi być), to zysk ten należy do wszystkich udziałowców i zostaje zwrócony im w stosunku do kupionych w kooperatywie towarów, czyli ten, kto w kooperatywie dużo kupował, otrzyma większy zwrot z zysku, kto mało kupował — otrzyma mniejszy zwrot.

Zatem każdy nadpłacony grosz wraca do kieszeni udziałowców kooperatywy; w handlu prywatnym — zysk idzie do kieszeni handlującego.

A jaki ten zysk bywa — świadczy np. fakt. że syndykat Hrubieszowski (który dla drobnych rolników nie jest żadną kooperatywą) zarabia na towarach 50%! Zysku tego kupujący już nigdy nie zobaczą, a gdyby mieli dobrze zorganizowane kooperatywy — to i towar mieliby tańszy i otrzymaliby zwroty od zakupionych towarów.

W kooperatywie wszelkie urządzenia sklepowe, nieruchomości, kapitały — nie należą do jakiejś jednej osoby, lecz są własnością ogółu, czyli wszystkich członków kooperatywy.

Interesami kooperatywy kierują osoby przez ogólne zebranie wybrane, a więc obdarzone zaufaniem ogółu członków; wszystkie zaś ważne sprawy decyduje ogólne zebranie; członkowie zatem gospodarzą u siebie, jak chcą; w handlu prywatnym zdani są na łaskę i humor pośrednika—sprzedawcy.

Kooperatywy, stojące na wysokości swego zadania, połączone prócz tego w Związki Kooperatyw, **mają możność prawie wszystkie towary nabywać wprost od producenta**; zyskują na tem ogromnie, albowiem omijają cały łańcuch pośredników, z których każdy musi coś zarobić, przez co towar drożeje niepomiernie.

Jeżeli zaś przyjmiemy pod uwagę, że większość, szczególnie żydowskich pośredników, jest niesumienna, towary fałszuje, wagę daje skąpą i zupełnie nie dba o interesy spożywcy — to musimy przyjść do przekonania — że jedynie dobrze zorganizowane kooperatywy mogą nam dać towar tani, uczciwy i że jedynie kooperatywy dbają prawdziwie o kieszeń spożywcy.

Każdy początek jest trudny; to też mieszkańcy wsi nie powinni zrażać się początkowemi niepowodzeniami, lecz powinni usilnie dążyć do zakładania i podtrzymywania kooperatyw spożywczych, które dążą do usunięcia wyzysku pośredników.

Hrubieszowskie Tow. Rolnicze.

Mieliśmy je przed wojną; może zakres jego działalności był za ciasny, gdyż przyjmowali w niem udział głównie Ziemianie, ale w każdym razie, Towarzystwo żyło, działało w kierunku spopularyzowania wiedzy rolniczej, otwierało stacje rozpłodowe, organizowało doświadczenia, odczyty, pogadanki.

Po wojnie — Towarzystwo Rolnicze do życia nie obudziło się. Było wprawdzie zwołane zebranie, wybrano wprawdzie Zarząd — ale na tem koniec.

I to teraz właśnie, gdy przed każdem Tow. Rolniczem otwierają się takie szerokie horyzonty, takie obszerne pole do działania, i takie wdzięczne...

Co robi Zarząd?

Czem usprawiedliwi swoje lenistwo, brak jakiejkolwiek inicjatywy i zanik chęci do pracy kulturalnej?

Dlaczego nie zrzeknie się i nie przekaże swych pełnomocnictw ludziom, do czynu chętnym, do pracy zdolnym?

Czytamy o działalności Towarzystw Rolniczych w różnych stronach kraju, o urządzanych przez nie pokazach, demonstracjach, wycieczkach; wszystko to posiada tak doniosłe znaczenie pedagogiczne, tak wielkie znaczenie dla rozwoju rolnictwa, dla szerzenia tej kultury, której tak nam w Polsce brak — i to wszystko zaprzepaszcza się u nas dzięki sabotażowi pewnej grupy jednostek!

Czy jednostki te mają co na swe usprawiedliwienie?

Czekamy na wyjaśnienie!

Od Urzędu Pocztowo-Telegr. w Hrubieszowie otrzymujemy następujący komunikat z prośbą o umieszczenie:

Torby, względnie skrzynki przeznaczone dla przenoszenia korespondencji z gminy lub z poczty, muszą być o 2-ch kluczach. Jeden klucz pozostaje w urzędzie pocztowym, drugi w kancelarji gminnej.

Oprócz tego posłaniec gminny powinien posiadać książeczkę odbiorczą, do której urząd gminny i urząd pocztowy wpisywałyby przesyłki nadane przez gminę względnie nadeszłe do gminy i jej mieszkańców.

Przesyłki nadane przez gminę, wpisywałby urząd gminny do książeczki i następnie w obecności posłańca wkładał do torby i zamykał przechowując klucz u siebie.

Urząd pocztowy otwiera w obecności posłańca torbę i po odebraniu poczty przyniesionej, wkładałby do torby urzędowe przesyłki zwykłe i polecone razem z recepisami oddawczymi (recepisy te potwierdzone mają być zwrócone najbliższą okazją), zwykłe przesyłki listowe prywatne i awiza na prywatne przesyłki polecone, przekazy pocztowe i przekazy P. K. O., oraz paczki. Przed włożeniem do torby odnośnych przesyłek urząd pocztowy wpisze do książki odbiorczej sumarycznie ilości przesyłek zwykłych, prywatnych i urzędowych i poszczególne listy urzędowe polecone, oraz wszystkie awiza na przesyłki prywatne. Przed zamknięciem torby wpisze się awiza do osobnej książeczki w której posłaniec potwierdzi odbiór tychże.

Odtąd odpowiedzialność za dalszy los awizów ponosi urząd gminny. Wszystkie przesyłki wzgl. awiza składa posłaniec gminny przez wręczenie torby w kancelarji gminy.

Legitymacją dla posłańca jest torba i książka odbiorcza zaopatrzona pieczęcią urzędową gminy.

Posłańcy gminni mogą być upoważnieni na mocy specjalnych pełnomocnictw pocztowych przez poszczególnych adresatów do podpisywania dokumentów pocztowych oddawczych i odbierania samych przesyłek zarejestrowanych i kwot pieniężnych z wyjątkiem przesyłek na których wymieniono iż pełnomocnictwo wykluczone a odbiór ma się odbyć do rąk własnych.

Upoważniać można tylko tego posłańca, który umie pisać.

Urząd Pocztowo-Telegr. w Hrubieszowie.

Kronika ziemi Hrubieszowskiej

Sieć telefoniczna.

Komenda Policji w Hrubieszowie wprowadza w życie niezwykle doniosłą rzecz — połączenie wszystkich posterunków w powiecie z Komendą za pomocą sieci telefonicznej. Bez telefonów policja sprawnie nie może działać i złodziej zawsze w czas umknąć zdoła.

Część słupów otrzymała Komenda od Zw. Ziemian.

Licytacja koni, rewindykowanych Niemiec.

We czwartek dn. 29 września odbyła się w Gozdowie licytacja koni, rewindykowanych z Niemiec. Licytacja odbywała się z ramienia Min. Roln. i pod egidą p. referenta rolnego przy starostwie. Najdroższy koń sprzedany został na licytacji za 330.000 mk.

Konie na ogół były dobre i rosłe.

Jednakowoż licytacje tego rodzaju uważamy za bezsensowne. Jeżeli Min. Rolnictwa chce okazać pomoc rolnikom, to powinno okazywać ją przedewszystkiem tym, którzy jej najbardziej potrzebują; na licytacji zaś kupuje konia nie ten, który go najwięcej potrzebuje, lecz ten, który ma w kieszeni najwięcej pieniędzy.

Zysk pieniężny dla Ministerstwa nieznaczny — a cel — spaczony zupełnie.

Odbudowana cukrownia.

Z czterech zniszczonych w Hrubieszowskiem cukrowni odbudowano dotąd jedną w Nieledwi; cukrownia ta za parę tygodni rozpoczyna kampanję.

Odbudowa tej ważnej placówki przemysłu rolniczego zawdzięczać należy głównie energji p. Stefana Śnieżawskiego, który zaraz po powrocie z Rosji rozpoczął energiczną akcję odbudowy. W roku obecnym cukrownia „Nieledew“ wielkiej plantacji buraków nie posiadała — głównie dzięki wątpliwości co do cen za buraki, a to w związku z fałszywą polityką rządu względem cukrowni. Jeżeli wprowadzony zostanie wolny handel cukrem, a cukrownia wejdzie na drogę racyonalnej polityki względem plantatorów — to będzie miała zapewnioną plantację.

Kradzieże.

W nocy z d. 27 na 28 IX b. r. w os. i gm. Grabowiec skradziono z zamkniętej stajni przez niewiadomych dotychczas sprawców na szkodę Michała Zubiaka, Piotra Romańczuka i Ignacego Otrockiego 6 koni.

W nocy z dnia 27 na 28 IX b. r. we wsi Żuków gm. Miączyn, skradziono z niezamkniętej stajni przez niewiadomych dotychczas sprawców na szkodę Eljasza Sawińca 2-e klacze wartości ogólnej 110.000 Mk.

W nocy z dnia 28 na 29 września b. r., skradziono z niezamkniętej stajni przez niewiadomych dotychczas sprawców, na szkodę mieszkańców wsi Hodryń gm. Mircze Michała Krawczuka i Jana Dudy 4 konie, ogólnej wartości 320.000 Mk.

Wykaz statystyczny ruchu za miesiąc wrzesień 1921 r. w urzędzie pocztowo-telegr. w Hrubieszowie.

Ilość nadanych listów poleconych	1960	sztuk
„ nadeszłych „ „	1887	„
„ nadanej zwykłej korespondencji	28360	„
„ nadeszłej „ „	30600	„
Listy pieniężne nadane	10	„
„ „ nadeszłe	16	„
Paczki nadane zwykłe	102	„
„ „ wartościowe	9	„

Paczki nadeszłe zwykłe i wartościowe 1387 szt., w tem 916 sztuk za zaliczeniem na kwotę 12816200 Mk.

Nadane przekazy 1344 sztuk na sumę 14399263 Mk.

Wypłacone przekazy 281 sztuk na sumę 2237507 Mk.

Wpłaty P. K. O. 117 szt. na sumę 5807912 Mk.

Wypłaty P. K. O. 60 szt. na sumę 2457409 Mk.

Sprzedano znaczków na sumę 430990 Mk.

Nadanych telegramów 924 sztuk z dochodem 184400 Mk., nadeszłych telegramów 1211 szt.

Rozmów telefonicznych miejscowych 2700

„ „ międzymiastowych 3300

Dochód z telefonu 71104 Mk.

Ogólny obrót kasowy we wrześniu 46765772 Mk.

Wiadomości bieżące.

Z Pocztowej Kasy Oszczędności.

Na wniosek Prezesa Pocztowej Kasy Oszczędności podnosi się od dnia 1-go października 1921 r. stawkę przekazów czekowych P. K. O. ze 100.000 na 500.000 marek, o ile przekazy takie mają być wypłacone w tych urzędach pocztowych, które pozostają w obrocie żyrowym z Oddziałami Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej.

Urzędami temi są obecnie:

Bielsko 1, (Śląsk Cieszyński), Białystok 1, Brześć Litewski, Bydgoszcz 1, Częstochowa, Drohobycz 1, Gniezno, Grodno, Grudziądz 1, Jarosław 1, Jasło, Inowrocław, Kalisz 1, Kielce, Kraków 1, Kołomyja 1, Leszno, Lublin 1, Lwów 1, Łomża, Łódź 1, Nowy-Sącz 1, Ostrów (Pozn.), Piotrków, Płock, Poznań 1, Poznań 3, Przemyśl 1, Radom, Rzeszów 1, Sosnowiec, Stanisławów 1,

Starogard, Tarnów 1, Tarnopol 1, Tczew 1, Toruń 1, Toruń 2, Warszawa i Włocławek 1.

Projekt pomnika ku czci poległych.

Celem urzeczywistnienia życzenia powszechnego uczczenia w Stolicy Polski pamięci poległych w walkach o wyzwolenie i niepodległość Ojczyzny, wiosną r. b. zorganizował się Komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele duchowieństwa, wojska samorządu i instytucji społecznych.

Komitet, którego prezydjum stanowią obecnie generałowie: Haller, Niessel, Suszyński, Jacyna, redaktorzy: Kochanowski i Radziszewski, prezes Rady Miejskiej Baliński i prezydent Drzewiecki, postanowił, ażeby zanim będzie można wznieść na jednym z placów stolicy wspaniały pomnik ku czci poległych bohaterów, cześć tę wyrazić i utrwalić przez postawienie pomnika w Katedrze św. Jana w Warszawie, na co Arcybiskup warszawski wyraził swoją zgodę.

W pomniku tym będzie umieszczona kasetka (z prochami) z ziemią wziętą z głównych pól bitew, na których lała się krew bohaterów w Polsce i we Francji na polach „Verdun".

Wykonania pomnika podjął się p. Stefan Szyller.

Generał Niessel, na prośbę Komitetu dostarczył w ampułce garść ziemi z pod Verdun, opieczętowanej z odpowiedniem pismem władzy.

Władze wojskowe tutejsze dostarczyły już ziemi z pod Ossowa, Jastkowa, Ostrowa Siedleckiego, Urzędowa (pow. Janowskiego), Ożarowa (pow. Lubelskiego), Kalinowic Ordynackich (gm. Zamość) i ze Skłodów Borowych, obiecawszy Komitetowi nadesłać prochy z innych ważniejszych pobojowisk (z Wileńszczyzny, z Górnego Śląska, Cieszyńskiego i innych miejscowości) z odpowiedniemi poświadczeniami władz miejscowych.

Komitet projektował pierwotnie odsłonić pomnik w dniu 15 sierpnia r. b., lecz z powodu niemożliwości wykonania pomnika w tym terminie, przeniósł go na dzień 1-go listopada r. b. w nadziei, że w dniu tym Polacy będą obchodzili specjalnie pamięć poległych bohaterów w walkach o wyzwolenie Ojczyzny.

Obecnie Komitet zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich Rodaków, Związków, Instytucji, ażeby zechcieli nadsyłać ofiary jaknajprędzej na koszta wzniesienia i utrzymania tego pomnika.

Ofiary na cel powyższy składać należy do Banku Narodowego w Warszawie, ulica Bracka Nr. 1, konto Nr. 220 Komitetu Uczczenia Poległych za Ojczyznę.

Komendant policji — z „przeszłością".

„Gaz. Warszawska" donosi, że stanowisko komendanta policji w Brześciu Litewskim zajmuje niejaki p. Władysław Galle. Jest to ten sam jenerał-major „Władisław Władisławowicz Galle", który w roku 1916 został mianowany przez min. spr. wewn. Makłakowa na stanowisko warszawskiego oberpolicmajstra „in partibus infidelium", Do tego czasu był on policmajstrem „Wasyleostrowskoj Czasti" w Petersburgu i po nominacji, mającej być rzekomo „koncesją" dla Polaków, pozostał nadal w Petersburgu, gdzie zasłużył sobie na zaszczytne miano „rektora uniwersytetu", jako pogromca buntów młodzieży studenckiej. Jen. Galle należał do organizacji przygotowania rewolucji petersburskiej, a potem umiejętnego jej stłumienia, wraz z min. Protopopowem, żandarmem Kurłowem, dawnym szefem ochrany warszawskiej Głobaczewem i innymi rozstawiał kulomioty po dachach i ukrywał po domach policję i wojsko, lecz w dniu 13-go marca musiał ratować się ucieczką po bankructwie chytrych pomysłów Protopopowa.

Dzisiaj p. Galle jest komendantem polskiej policji państwowej w Brześciu.

Odszkodowanie za bagaż.

W „Dzienniku ustaw" ogłoszono rozporządzenie min. kolei, na mocy którego odszkodowanie za zaginięcie, uszkodzenie lub brak wagi bagażu podwyższa się o 100 proc., mianowicie z 200 mk. na 400 za 1 kg. Najwyższa waga ogólna bagażu, za którą płaci się odszkodowanie, pozostaje bez zmiany i wynosi 50 kg.

Podatek od węgla.

Z komitetu ekonomicznego ministrów otrzymujemy wyciąg z protokółu 123 posiedzenia w dn. 28 września 1921 r.

Komitet ekonomiczny ministrów postanowił:

Upoważnić min. skarbu do pobierania w dalszym ciągu aż do czasu uchwalenia przez Sejm wniesionego już przez rząd projektu ustawy o jednolitym podatku od węgla na całym obszarze Rzeczypospolitej polskiej w dotychczasowej wysokości, a mianowicie 20 proc. wartości, względnie ceny sprzedażnej, pobieranej przez kopalnie od nabywców węgla i to od całej ilości węgla sprzedanego z kopalni bez względu na sposób odstawy węgla czy to furmankami, czy też koleją.

Miljon na oświatę pozaszkolną.

Sejmik lubelski uchwalił przyznać miljon marek na prowadzenie oświaty pozaszkolnej w powiecie. Akcję prowadzić ma miejscowe nauczycielstwo szkół powszechnych. Równocześnie Wydział powiatowy Sejmiku zorganizował 1-tygodniowe kursy instruktorskie dla nauczycielstwa, pracującego w dziedzinie oświaty pozaszkolnej.

Nowe ceny tytoniu.

Nowy cennik wyrobów rządowych fabryk tytoniu, ogłoszony przez jeneralną dyrekcję monopolu tytoniowego z ważnością od 1 b. m. wprowadza następujące ceny:

Cygara za sztukę: Hawana 120 mk. Belweder 100 mk. Wawel 80 mk. Trabuko 60 mk. Brytanika 50 mk. Kuba 40 mk. Portoriko 30 mk. Mięszane zagraniczne 25 mk. Cigarillos 15 mk.

Papierosy za sztukę: Sfinks 20 mk. Kedyw 18 mk. Egipskie 15 mk. Prezydent 10 mk. Klub 10 mk. Farys 8 mk. Sejmowe 10 mk. Pogoń 8 mk. Syrena 6 mk. Warszawskie 7 mk. Sport 7 mk. Wanda 5 mk. Wisła 5 mk.

Tytonie do papierosów za 1 kg. Ksanti 15.000 mk. najprzedniejszy sułtański 12.000 mk. macedoński 10.000 mk. turecki 9.000 mk. Przedni turecki 7.000 mk. średni turecki 6.000 mk. kresowy 4.000 mk.

Tytonie do fajki: za 1 kg. Przedni fajkowy 3.000 mk. zwyczajny fajkowy 2.500 mk.

Co słychać nowego?

3-go października w Moskwie przed trybunałem rewolucyjnym miał stanąć słynny artysta polski Szczawiński, oskarżony o próbę wywiezienia z Rosji sowieckiej złota i biżuterji. Szczawińskiemu grozi kara śmierci.

W dniu 26 września w Moskwie odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej wojennej rady rewolucyjnej, które się przeciągnęło do godziny 5-ej rano dnia następnego. Obradom przewodniczył Trocki, który zagaił posiedzenie. Brali w niem udział: głównodowodzący Kamieniew, komisarz sztabu Daniłow, szef sztabu Lebiediew, szef zarządu komunikacji wojskowej Rattel, przedstawiciele zarządu zaopatrzenia armji Bazilewicz, Korostaszewskij i inni. Na wstępie Trocki oświadczył, że sytuacja międzynarodowa Rosji znów się powikłała i nie jest wyłączona możliwość wojny. Następnie odczytano szereg sprawozdań, brzmiących naogół bardzo pesymistycznie. W armji czerwonej panuje zupełny brak ubrania, żywności i amunicji. Szef komunikacji wojskowej Rattel oświadczył, że nie ręczy za wykonanie przez koleje planu mobilizacyjnego. Jednakże Trocki nastawał na konieczność przedsięwzięcia energicznych przygotowań, twierdząc, że Rosja musi być gotowa w każdej chwili do rozpoczęcia działań wojennych.

Oficjalny organ sowietów „Prawda“ stwierdza, że na 160 fabryk Piotrogrodu, zamknięto 95. Aby dać wyobrażenie o stanie przemysłu w Piotrogrodzie organ sowiecki przytacza fakt, że z 31,000 robotników-drukarzy, którzy zajęci byli pracą w stolicy przed zamachem bolszewickim, zostało zaledwie 5 tysięcy. O sytuacji w Moskwie można sądzić choćby z tego, że jak powiada „Prawda“, zapas drzewa opałowego na zimę 1921—1922 r. jest o 80 proc. mniejszy w stosunku do 1920 r. Zapas węgla zmiejszył się o 57 proc.

U prezydenta ministrów Ponikowskiego, a następnie u ministra skarbu Dra Michalskiego zgłosili się delegaci wszystkich zrzeszeń urzędniczych i kolejarzy z całego państwa i prosili o uregulowanie płac. Żądają podwyższenia mnożnika do 2500, jednorazowej zapomogi dla urzędnika samotnego 20.000 m, dla żony urzędnika 10.000, dla dziecka 5000, zniesienia czwartej kategorji płac, oraz dalszego normowania płac urzędniczych wedle cen zboża, ustanawiając zarazem wartość 6 centnarów żyta jako minimum.

Metropolita X. Szeptycki po otrzymaniu od papieża misji pozyskania Rosji dla unii z Rzymem, rozwijn gorączkową działalność, celem zwerbowania misjonarzy do pracy apostolskiej na Ukrainie. Metropolita zwraca się do zakonów niemieckich w Niemczech o przyjmowanie obrządku greeko-katolickiego i współpracę w Rosji, a zwłaszcza na Ukrainie. Wezwanie metropolity przyjęła z entuzjazmem prasa niemiecka nawołując niemieckie klasztory do prac misjonarskich na Ukrainie i odgrywania roli cywilizacyjnej na wschodzie, w myśl dawnych tradycji kościoła niemieckiego, który dzięki swoim misjonarzom w średnich wiekach rozszerzył państwo niemieckie i podbił barbarzyńskie ludy.

Urząd Emigracyjny zawiadamia, że od 1 listopada r. b. obowiązują nowe przepisy przy wyjeździe z Polski do Argentyny.

Każda osoba bowiem, wyjeżdżająca do Argentyny, oprócz przepisanych poprzednio wiz i dokumentów podróży, musi posiadać legitymacyjną kartę osobistą, t. zw. „ficha Individual“, którą przy wizowaniu dokumentów, składanych przez podróżnych, wydawać będą konsulaty argentyńskie na specjalnych blankietach.

Brak takiej legitymacji może wywołać znaczne trudności przy wylądowaniu — aż do odmowy wylądowania przez Generalną Dyrekcję Imigracji w Argentynie.

W przeddzień decyzji w sprawie Górnego Śląska, organy wszechniemieckie rozpuszczają tendencyjne wieści o rzekomych przygotowaniach do nowego powstania, które ma wybuchnąć wśród ludności polskiej Górnego Śląska. Te wieści są całkowicie fałszywe. Najzupełniejszy spokój panuje wśród Polaków Górnego Ślązka w oczekiwaniu decyzji o ich losie. Niemcy, którzy ustawicznie prowokują, starają się zepchnąć wszystkie zarzuty na Polaków.

Na onegdajszem posiedzeniu administracyjnej sesji zgromadzenia Ligi narodów, przyjęta została propozycja komisji budżetowej, zawierająca nową tabelę podziału kosztów, związanych z instytucją Ligi narodów pomiędzy poszczególne państwa. W ten sposób między innemi zatwierdzoną też została propozycja delegata polskiego p. Modzelewskiego, dotycząca wysokości udziału Polski w kosztach Ligi. Polska zapłaci w 1922 r. 339.000 franków w złocie, zamiast 1.250.000 franków, jakie płaciła według uznania wszechświatowego związku pocztowego, a 870.000 jakie musiałaby płacić, gdyby propozycja delegata polskiego p. Modzelewskiego była odrzucona.

„Deutsche Tagespost“ donosi, że rzeczoznawcy w kwestji G. Ślązka, Szwajcar Herold i Czech Hodac, wypracowali swe orzeczenie, wedle którego teren przemysłowy ma być podzielony w ten sposób, że dwie piąte jego obszaru z Katowicami, Hutą Królewską i Bytomiem przypada Polsce. Obszar, przyznany Polsce, ma przez pewien czas pozostawać pod gospodarczą

kontrolą międzonarodową, a pieniądzem obiegowym ma być marka niemiecka, przy zachowaniu ingerencji banku Rzeszy. Niemcy mają otrzymać następujące koncesje:

1) Odpowiednią ilość węgla z terenów, które mają ustąpić, 2) uwolnienie od służby wojskowej na terenach ustąpionych, 3) wyłączenie od konfiskaty własności niemieckiej, istniejącej w chwili ustąpienia obszarów. W odstąpionych terenach powstanie rada gospodarcza, złożona z Niemca. Polaka i Czecha.

Według źródłowych informacji — przystąpili bolszewicy do fortyfikowania brzegów Berezyny. Roboty fortyfikacyjne są w pełnym biegu. W ostatnich czasach umacniają również miejscowości Smolewicze i Załuże.

Na całem polsko-bolszewickiem pograniczu zauważyć się daje żywy ruch wojsk sowieckich. Nadeszły liczne oddziały kawalerji bolszewickiej, doskonale wyekwipowanej. Zadaniem kawalerji jest walka z rosyjskimi oddziałami powstańczymi, które uwijają się po tamtej stronie granicy.

Wsie pograniczne obsadzili bolszewicy silnymi oddziałami piechoty, kawalerji, a nawet artylerji. Między innemi sprowadzili do Stanowkowa kilka dział zenitowych, przeznaczonych do ostrzeliwania aeroplanów.

Dnia 2 bm. odbyło się w Rokitnie, powiat Sarny, na Wołyniu, uroczyste poświęcenie huty szklanej przez ks. prałata Milanowskiego. Powyższa huta, zniszczona w czasie wojny światowej, została obecnie odbudowaną i puszczoną w ruch przez firmę „Zakłady Przemysłowe F. Leszczyńskiego i Ska", do której należy Generał A, Zawadzki, b. bowódca m. Warszawy. Prócz znaczenia tego zakładu dla produkcji krajowej, należy podnieść, że jest to pierwsza placówka, przemysłu polskiego na naszych kresach wschodnich. Produkcja huty, która obecnie początkowo zatrudnia około 250 robotników, wynosi dziennie jeden wagon szkła, t. j. 26 wagonów miesięcznie, po odliczeniu 4-ech dni świątecznych, i obejmuje na razie wyrób wszelkiego rodzaju flaszek i butelek, oraz tafli szyb.

Lwowska Gazeta Bankowa" donosi, że w najbliższym czasie ma powstać Bank polsko-brazylijski dla ułatwienia rozwoju stosunków handlowych między Polską a emigracją naszą w Ameryce Południowej. Projekt banku powstał w sferach, które dały inicjatywę do stworzenia Polsko-brazylijskiej Izby handlowej. Bank ma pośredniczyć również w wysyłce towarów do Polski i w ich zapłacie, oraz przez udzielanie kredytu umożliwić rozwój stosunków handlowych Polski z Brazylją.

Do liczby organów administracyjnych, które zamierza p. Michalski skasować ze względów oszczędnościowych zaliczają prócz już wymienionych: Główny urząd likwidacyjny ministerjum b. dzielnicy pruskiej i ministerjum robót publicznych.

Żydowskie biuro prasowe w Tarnowie rozesłało okólną depeszę, w której podaje wiadomość, że ataman Petlura zawarł umowę polityczną z egzekutywą żydowskiej organizacji sjonistycznej. Łącznikiem między rządem Petlury a egzekutywą sjonistyczną — został osławiony działacz żydowski Żabotinskij.

Z Wileńszczyzny.

Od p. Jana Falewicza, Prezesa Sejmiku Wileńskiego, otrzymaliśmy następujące dane odnośnie do Wileńszczyzny:

Ludność Wileńszczyzny wyraziła samorzutnie swą orjentację polityczną na zjeździe Sejmików i rady miejskiej wileńskiej — za bezwzględnem wcieleniem Wileńszczyzny do Polski.

Należy przypuszczać, że taką będzie również wolą Zgromadzenia Orzekającego, które wkrótce ma być zebrane.

Lud miejscowy ma dużo rozsądku, w sprawach politycznych i ekonomicznych orjentuje się lepiej od różnych nieproszonych agitatorów.

Organizacje samorządowe są dopiero w zacządku i powstały właściwie od 1 I 1921 roku (oprócz miasta Wilna, które i przed wojną miało dobry samorząd).

Ustawa Sejmikowa jest mniej zależną od władz administracyjnych, niż w b. Kongresówce. Sejmiki specjalną uwagę zwróciły na szkolnictwo, asygnując na ten cel znaczne sumy.

Pod względem administracyjnym Litwa Środkowa dzieli się na 3 starostwa: wileńskie, oszmiańskie i święciańskie — faktycznie byłoby to jedno skromne województwo, ale w miejsce odpowiednich referentów — Litwa Środkowa posiada cały szereg departamentów, b. kosztownych i niepotrzebnych; należałoby zredukować tu do rozmiarów normalnego województwa.

Ludność żydowska w nieznacznym tylko stopniu przychylna jest polskiej państwowości — przeważnie stanowi element t. zw. „neutralny" — lub zgoła wrogi.

Odnośnie do widoków aprowizacyjnych można spodziewać się iż Wileńszczyzna przetrwa rok obecny bez pomocy z zewnątrz, z wyjątkiem chyba gmin przyfrontowych.

ROLNICTWO.

O chorobach kopyt u koni.

(Dalszy ciąg).

III. Zagwożdżenie.

Jest to zranienie mięsnych części kopyta, podeszwy lub ścianki. Naturalnie zawsze winien jest kowal, który niezręcznie ufnale wbija. Koń zaczyna kuleć zaraz po zagwożdżeniu lub dopiero po pewnym czasie; w spoczynku — koń wystawia nogę naprzód i podnosi ją do góry.

Żeby przekonać się, którym ufnalem koń zagwożdżony, należy stukać lekko młotkiem po główkach ufnali; gdy trafimy na gwóźdź właściwy, koń mocno nogą szarpnie. Lepiej jednak zupełnie podkowę odjąć, otwór podejrzany dobrze oczyścić i zalać **jodyną**; jeżeli pokazała się już ropa, która ma barwę szaro-czarniawą, należy kopyto wymoczyć przez parę godzin w roztworze kreoliny, poczem otwór założyć watą, zmaczaną w mięszaninie **tynktury aloësowej i terpentyny**. Naturalnie konia do pracy używać nie można.

Takie same leczenie należy zastosować, gdy koń stąpi na gwóźdź i wbije go sobie w podeszwę.

IV. Podbicie podeszwy czyli sztyngiel.

Tem mianem oznaczamy stłuczenie podeszwy skutkiem czego występują sine i czerwone plamy w kątach podeszwy rogowej.

I tu najczęstszą przyczyną obok wady samych kopyt, jest nieumiejętne kucie; zbyt silne zrzynanie kątów kopyta i piętek lub źle przypasowana podkowa — bardzo łatwo powodują sztyngiel. Podbicie bywa: **suche, wilgotne i ropne.**

Przy suchem podbiciu pewna ilość krwi występuje w podbite miejsce i zasycha; taką zaschłą krew znajdujemy przy struganiu podeszwy.

Wilgotne podbicie jest silniejszem od suchego; występuje wówczas znaczna ilość surowicy krwi; wreszcie przy ropnem podbiciu znajdujemy w podbitem miejscu ropę.

Kowale zwykle leczą sztyngiel „wycinaniem“, przyczem często kaleczą mocno kopyto i potem koń tygodniami stoi, niezdolny do pracy. Wycinanie sztyngla jest szkodliwe. Przy suchym sztynglu, jeżeli podbite miejsce nie ugina się pod palcami (po delikatnem zebraniu wierzchniej warstwy podeszwy), najlepiej nic nie robić, a postawić konia na kilka dni w spoczynku.

Jeżeli w podbitem miejscu zebrała się surowica lub ropa, należy róg zebrać o tyle, by je wypuścić, następnie trzeba kopyto wymoczyć w wodzie z kreoliną (4 łyżki na garniec wody) conajmniej przez godzinę (koryto wstawić w naczynie z roztworem kreoliny i tak trzymać), poczem cały otwór **założyć watą, zmoczoną obficie w jodynie i zawiązać** całe kopyto czystą szmatą.

Opatrunek ten powtarzać codziennie, aż do zagojenia.

(Dok. nastąpi).

O przyrządzaniu pasz.

Zbliża się zima, kiedy to rolnik musi zebrane w lecie i jesieni oraz odpowiednio przechowane pasze — tak przyrządzać, aby ułatwić zwierzętom jedzenie takowych i lepsze strawienie.

Paszę, złożoną z długich źdźbeł wzgl. słomę rzniemy na sieczkę, aby ułatwić zwierzęciu żucie i aby przez dodatek sieczki do paszy zmusić zwierzę do lepszego rozrzucia tej ostatniej.

Dla bydła długość sieczki powinna wynosić 3—4½ cm., dla koni 2½ cm.

Zbyt krótka sieczka może spowodować u koni **niebezpieczne zaburzenia żołądkowe.**

Buraki, ziemniaki, marchew rozdrabniamy na kawałki, aby zapobiedz udławieniu i ułatwić zmięszanie ich z sieczką lub plewą.

Co do ziarna — to jedynie owies przy żywieniu koni nie wymaga rozdrabniania, a nawet **nie powinno się go rozdrabniać;** koń dokładniej żuje cały owies, lepiej go naślinia i lepiej przez to trawi.

Wszystkie inne ziarna przy skarmianiu ich przez zwierzęta domowe powinny być **grubo ześrutowane** lub namoczone aż do napęcznienia, a to ze względu tak na trawienie, jak i na możliwość niebezpiecznych zabużeń żołądkowych, występujących b. często przy skarmianiu całych ziarn.

Dla świń, które zwykle przełykają karmę, prawie jej nie żując, należy mleć ziarno na osypkę.

Bardzo rozpowszechnione jest przyrządzanie t. zw. **parzonek** samozagrzewających się. Należy wiedzieć, że ten rodzaj przyrządzania paszy, jeżeli chodzi o zdrową, nie stęchłą i nie spleśniałą paszę — nie jest dobry. Parzonka, zadawana zwykle na gorąco — osłabia żołądek zwierzęcia i usposabia do różnych chorób, strawności zaś paszy wcale nie zwiększa.

To samo można powiedzieć o **gotowaniu i parowaniu pasz.** Jednak, w niektórych wypadkach, parowanie ziemniaków jest wskazane np. przy żywieniu świń, przy tuczeniu bydła oraz w tych wypadkach przy żywieniu koni ziemniakami, gdy mamy zamiar dawać większe ilości ziemniaków, lub gdy ziemniaki są nadgniłe, porośnięte lub spleśniałe. Jeżeli konie mają dostawać niewielkie ilości ziemniaków (do 10 f.), to lepiej dawać je w stanie surowym.

Niektóre pasze wymagają specyalnych sposobów przygotowania; do takich należy np. łubin, który zawiera silną goryczkę (skutkiem czego zwierzęta nie chcą go jeść) oraz pewną truciznę, która może łatwo sprowadzić niebezpieczne zatrucie.

Łubin poddajemy z początku gotowaniu przez 2 godziny, a potem wstawiamy go w koszach do bieżącej wody na 24 godziny dla wyługowania szkodliwych składników. Tak przyrządzony łubin bywa chętnie przez konie jedzony i bez szkody dla zdrowia.

Powszechnie przyjęty jest zwyczaj, iż pasze takie, jak otręby, makuchy — zadawane są razem z paszą objętościową, mniej smaczną, jak sieczka, plewa, okopowe, przyczem otręby i makuchy mięsza się w żłobie razem z temi paszami.

Nie zalecam takiego zadawania otrąb i makuchów. Wprawdzie jest to, jakby „okrasa“ paszy i wielu robi to w celu zmuszenia zwierząt do jedzenia pasz mniej smacznych, ale przy takiem mięszaniu dużo otrąb idzie na marne, gdyż są ze żłoba razem z paszą wyrzucane, a przytem **zwierzę znacznie gorzej tra..i otręby w tym wypadku, gdy są zmięszane z paszą objętościową.**

Pasze skoncentrowane, jak otręby, makuchy, najlepiej zadawać **same**, przyczem pomiędzy skarmianiem otrąb i pasz objętościowych upłynąć powinien pewien przeciąg czasu, przynajmniej 2 godziny.

ZGUBIONO kartę powołania № 657 wydaną na nazwisko SZYJI KORENBLITA.

NOWE KSIĄŻKI.

Z. Olszański. — Pomoc w chorobach zwierząt. Cena Mk. 350.—

Dr. T. Mogilnicki. — Pielęgnowanie i karmienie niemowląt . . . . . Cena Mk. 90.—

Heck. Mapa historyczna Polski Cena Mk. 72.—

Makowski. Najnowsze prądy w żywieniu inwentarza . . . . Cena Mk. 50.—

Chmielewski. Nauka o Polsce współczesnej Cena Mk. 240.—

Niewiadomska. Czytanki dla szkół powszechnych. Cena Mk. 160.—

Lek. wet. Z. Olszański. Pomoc w chorobach zwierząt . . . . Cena Mk. 350.—

Autor zebrał w broszurze, zawierającej sto kilkanaście stron druku, wszelkiego rodzaju praktyczne wskazówki, dotyczące lecznictwa zwierzęcego oraz hodowli. Rzecz napisana treściwie i stanowi pożyteczny podręcznik dla każdego gospodarza wiejskiego.

WARUNKI PRENUMERATY:

Kwartalnie przy odbieraniu w Administracji . . . . . . Mk. 200
„ z przesyłką pocztową . . . . „ 215
Numer pojedynczy . . . . „ 40

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona Mk. 5000; 1/2 strony Mk. 2600; 1/4 strony Mk. 1400; 1/8 strony Mk. 800; 1/16 strony Mk. 500. — Drobne ogłoszenia 20 Mk. od wyrazu najmniej Mk. 200 — Ogłoszenia o poszukiwaniu pracy Mk. 10. od wyrazu — najmniej Mk. 100.

Adres Redakcji i Administracji: Hrubieszów, ul. Trzeciego Maja 19. Skrzynka pocztowa № 70.

Odpow. Redaktor: **K. Kosciuk.** Naczelny Redaktor: **Bohdan Janiszewski.**

Wydawca: Wydział Powiatowy Sejmiku Hrubieszowskiego. Drukarnia Sejmiku Hrubieszowskiego